

*Maksymilian Pazdan*

## **O potrzebie i kierunkach zmian dziedziczenia ustawowego w polskim prawie cywilnym**

### **I**

Dewastacja polskiego prawa cywilnego w czasach poprzedzających rok 1989, jakkolwiek znaczna, nie była tak głęboka, jak można było się tego obawiać<sup>1</sup>. Złożyły się na to różne czynniki, a wśród nich:

1) poważny dorobek kodyfikacyjny Polski międzywojennej i jego wpływ na unifikację i kodyfikację w czasach powojennych,

2) powrót do prac nad kodeksem cywilnym bezpośrednio po odwilży roku 1956 i powierzenie tego zadania Komisji Kodyfikacyjnej, która choć nie była ciałem tak niezależnym jak Komisja Kodyfikacyjna z okresu międzywojennego, opracowała w latach 1956-1962 projekt kodeksu cywilnego, którego – mimo wielu narośli o zabarwieniu ideologicznym – nie musieliśmy się wstydzić.

Powyższą opinię odnieść można także do prawa spadkowego.

Dekret o prawie spadkowym z dnia 8 października 1946 r. (Dz.U. Nr 60, poz. 328), obowiązujący od 1 stycznia 1947 r., oparty był na rozwiązaniach przygotowanych przez podkomisję wyłonioną w ramach

---

<sup>1</sup> Por. J. Skąpski, *O stanie i potrzebach prawa cywilnego – uwag kilka*, Przegląd Sądowy (dalej: PS) 1992, nr 7-8, s. 3 i nast.; J. Pietrzykowski, *Wybrane zagadnienia reformy prawa spadkowego*, Studia Iuridica, t. 21 (*Z zagadnień współczesnego prawa cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tomasza Dybowskiiego*), Warszawa 1994, s. 249.

Komisji Kodyfikacyjnej RP<sup>2</sup>. Rozwiązania te nie przybrały wprawdzie postaci gotowego projektu ustawy (ostatnie posiedzenie podkomisji odbyło się w dniach od 1 do 4 maja 1939 r., posiedzenie planowane na listopad 1939 r. już, niestety, nie doszło do skutku), stanowiły jednak materiał, który znacznie ułatwił prace nad projektem dekretu.

Dekret o prawie spadkowym stanowił jeden z wielu aktów dzieła unifikacji prawa cywilnego po II wojnie światowej.

Mimo usterek redakcyjnych wynikłych z pośpiechu, w jakim projekty były przygotowywane, oraz braku harmonii pomiędzy poszczególnymi dekretami, prawo jednolite reprezentowało zupełnie przyzwoity poziom<sup>3</sup>. Czynniki ideologiczne związane z kształtowaniem się nowego ustroju nie wywarły, na szczęście, większego wpływu na jego treść.

Dość szybko po zakończeniu dzieła unifikacji postanowiono przystąpić do opracowania jednolitego kodeksu cywilnego. Już w lutym 1947 r. Minister Sprawiedliwości powołał komisję, której poruczono opracowanie projektu takiego kodeksu. Jej zadaniem było scalenie w jeden akt prawa zunifikowanego, jego techniczne udoskonalenie i należyte usystematyzowanie oraz usunięcie dostrzeżonych niedociągnięć redakcyjnych. Zmiany w prawie obowiązującym miały być wprowadzane tylko wyjątkowo.

Prace komisji trwały do grudnia 1948 r. i zakończyły się uchwaleniem stojącego na niezłym poziomie<sup>4</sup> projektu kodeksu cywilnego (w pierwszym czytaniu). Jego poszczególne księgi (poza prawem spadkowym) zostały opublikowane.

W 1949 r. prace nad projektem zostały jednak przerwane. W tym czasie zaczął bowiem obowiązywać pogląd, że prawo cywilne powinno

---

<sup>2</sup> Por. K. P r z y b y ł o w s k i, *Polskie międzywojenne prace kodyfikacyjne w dziedzinie prawa spadkowego*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Kamila Stefki*, Warszawa-Wrocław 1967, s. 259-269.

<sup>3</sup> Pozytywną ocenę dzieła unifikacji wyrazili m.in. F. Z o l i, *Prawo cywilne w zarysie*, t. I: *Część ogólna*, Kraków 1948, s. 35; S. G r z y b o w s k i, [w:] *System prawa cywilnego*, t. I: *Część ogólna*, red. S. Grzybowski, Wrocław 1985, s. 43; S. G r o d z i s k i, *Prace nad kodyfikacją i unifikacją polskiego prawa prywatnego (1919-1947)*, *Kwartalnik Prawa Prywatnego* (dalej: KPP) 1992, z. 1-4, s. 26 i nast.; J. S k a p s k i, *Kodeks cywilny z 1964 r. Blaski i cienie kodyfikacji oraz jej perspektywy*, KPP 1982, z. 1-4, s. 59; S. W ó j c i k, *Wprowadzenie*, [w:] *Kodeks cywilny*, Bielsko-Biała 1993, s. 15.

<sup>4</sup> Por. S. G r o d z i s k i, *Prace nad kodyfikacją...*, s. 28.

stać się czynnikiem przyspieszającym budowę ustroju socjalistycznego w Polsce. Założeniu temu projekt, oczywiście, nie odpowiadał.

W 1950 r. wydano dwie ustawy. Pierwsza obejmowała przepisy ogólne prawa cywilnego<sup>5</sup>, druga zaś kodeks rodzinny<sup>6</sup>. W tym samym roku Prezydium Rządu podjęło uchwałę w sprawie opracowania projektu kodeksu cywilnego. Zapoczątkowała ona prace prowadzone w ramach resortu sprawiedliwości, w wyniku których powstał projekt kodeksu cywilnego ogłoszony w 1954 r. (jego nową, nieznacznie zmienioną wersję ogłoszono w 1955 r.).

Dziś projekty te trzeba przypominać jako przestrogę.

Projekt z 1954 r. wyłączył z kręgu spadkobierców ustawowych zstępnych rodzeństwa (art. 765). Zapewne pod wpływem krytyki J. Gwiazdomorskiego i innych dyskutantów na sesji naukowej, odbytej w grudniu 1954 r.<sup>7</sup>, doszło w projekcie z 1955 r. do ustępstwa polegającego na zaliczeniu do kręgu spadkobierców ustawowych dzieci rodzeństwa, ale już nie dalszych ich zstępnych (art. 763 pkt 4, art. 766).

W projekcie z 1954 r. ograniczono drastycznie swobodę testowania. W myśl art. 788 tego projektu, spadkodawca mógł w testamentie powołać do całości lub do części spadku jedną lub kilka osób spośród swych spadkobierców ustawowych albo spośród socjalistycznych osób prawnych. W razie powołania do dziedziczenia innej osoby, powołanie było skuteczne tylko w odniesieniu do przedmiotów stanowiących własność osobistą spadkodawcy (przy zastosowaniu przepisów o zapisie). Ponadto, według art. 797 projektu, zapisy na rzecz osób, których spadkodawca nie mógł powołać jako spadkobierców, nie mogły przewyższać jednej czwartej wartości spadku. Ograniczenie to nie dotyczyło zapisów odnoszących się do przedmiotów objętych własnością osobistą spadkodawcy. W projekcie z 1954 r. zakazano też umów o zrzeczenie się dziedziczenia.

---

<sup>5</sup> Dz.U. z 1950 r. Nr 34, poz. 311.

<sup>6</sup> Dz.U. z 1950 r. Nr 34, poz. 308.

<sup>7</sup> J. G w i a z d o m o r s k i, *Dziedziczenie ustawowe w projekcie kodeksu cywilnego PRL*, [w:] *Materiały dyskusyjne do projektu kodeksu cywilnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1955, s. 221 i nast. (zwłaszcza s. 226 i nast.); odmienne poglądy J. W a s i l k o w s k i, *Kodyfikacja prawa cywilnego w Polsce*, Nowe Prawo (dalej: NP) 1950, nr 12, s. 7; S. S z e r, *Z zagadnień kodyfikacji prawa spadkowego*, Państwo i Prawo (dalej: PiP) 1951, z. 5-6, s. 921 i 922.

Przeciw tym zakazom i ograniczeniom (na wspomnianej już sesji w grudniu 1954 r.) zastrzeżenia zgłosił K. Przybyłowski<sup>8</sup> oraz niektórzy dyskutanci. Nie wpłynęło to jednak w istotny sposób na brzmienie projektowanych przepisów w wersji z 1955 r.

Projekty kodeksu cywilnego z 1954 i z 1955 r. stanowiły znaczny regres w stosunku do obowiązującego wówczas prawa<sup>9</sup>. Na szczęście nie stały się prawem obowiązującym, a odwilż z 1956 r. stworzyła nową sytuację, w której niebezpieczeństwo uchwalenia któregoś z nich przestało istnieć.

W 1956 r. zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów<sup>10</sup> została powołana Komisja Kodyfikacyjna przy Ministrze Sprawiedliwości, której zadaniem było opracowanie m.in. kodeksu cywilnego.

W 1959 r. jako wynik pierwszego czytania powstał projekt kodeksu cywilnego, ogłoszony w roku 1960. Stał się on przedmiotem publicznej dyskusji. W wyniku drugiego i trzeciego czytania kolejną jego wersję ogłoszono w roku 1961. Po przeróbkach dokonanych już w ramach Ministerstwa Sprawiedliwości został ogłoszony jako projekt z 1962 r. W toku dalszych prac włączono do kodeksu przepisy mieszczące się w kilku odrębnych ustawach, dokonano też dalszych jego przeróbek. Ostatecznie w dniu 23 kwietnia 1964 r. doszło do uchwalenia ustawy zawierającej kodeks cywilny. Weszła ona w życie 1 stycznia 1965 r. (poza kilkoma przepisami, które zaczęły obowiązywać nieco wcześniej).

Nowości i odmienności wprowadzone przez kodeks cywilny do naszego prawa spadkowego nie były zbyt duże<sup>11</sup>.

Mimo przeobrażeń następujących w Polsce po 1989 r. prawo spadkowe nie wymaga zbyt głębokiej reformy. Powinno być jednak dostosowane do nowych warunków. Przygotowaniem odpowiedniego projek-

<sup>8</sup> K. Przybyłowski, *Swoboda testowania (dziedziczenie testamentowe według projektu kodeksu cywilnego PRL)*, [w:] *Materiały dyskusyjne do projektu kodeksu cywilnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej...*, s. 243 i nast. (zwłaszcza s. 246, na której wypowiedział się przeciw usunięciu z naszego prawa umowy o zrzeczenie się dziedziczenia oraz s. 250 i 251, na których zarzucił, że ograniczenie swobody rozrządzania w art. 788 projektu „nie wydaje się szczęśliwym rozwiązaniem zagadnienia”).

<sup>9</sup> Podobnie J. Skąpski, *Kodeks cywilny z 1964 r...*, s. 70.

<sup>10</sup> MP Nr 70, poz. 856.

<sup>11</sup> Omawiają je m.in. B. Dobrzański, *Jakie zmiany w stosunku do prawa spadkowego z 1946 r. wprowadzi kodeks cywilny*, *Paestra* 1964, nr 7, s. 4 i nast.; J. Gwiżdżomorski, *Prawo spadkowe*, [w:] *Kodeks cywilny PRL*, PiP 1965, z. 5-6, s. 707 i nast.

tu powinna zająć się Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego. Sprawa drugorzędna jest, czy nastąpi to w drodze nowelizacji kodeksu cywilnego z 1964 r., czy też w ramach prac nad nowym kodeksem, jeśli takie zostaną podjęte<sup>12</sup>. Ostateczne rozstrzygnięcia powinna poprzedzić możliwie szeroka dyskusja. Niniejsze opracowanie stanowi głos w tej dyskusji<sup>13</sup>.

## II

Normy prawa spadkowego rozstrzygają o losach majątku osoby zmarłej. Instrumenty, którymi się posługują, powinny być dostosowane do celów, jakie tą drogą pragnie się osiągnąć.

Nie ulega wątpliwości związek pomiędzy prawem spadkowym a kształtem stosunków majątkowych (zwłaszcza własnościowych) w danym społeczeństwie<sup>14</sup>. Te ostatnie decydują wszak o zawartości spadku.

Stosunki osobiste są ściśle związane z jednostkami, które w nich uczestniczą i z konieczności gasną z chwilą śmierci uprawnionego, natomiast stosunki majątkowe najczęściej obliczone są na czas niezależny od, zwykle przypadkowej, długości życia ludzkiego<sup>15</sup>. Śmierć uprawnionego, jeśli stosunki tego rodzaju mają należycie spełniać swoje cele, nie powinna prowadzić do ich wygasania. Wiązki takich stosunków odpowiednio z sobą zespolone służą często realizacji rozmaitych form aktywności życiowej (zawodowej gospodarczej) uprawnionego (mam tu na myśli przedsiębiorców i innych profesjonalistów). Kontynuację stosunków majątkowych bądź pojedynczych, bądź tworzących odpowiednie wiązki (zespoły), po

---

<sup>12</sup>Zapowiadają je publikacje Z. Radwańskiego, *Pojęcie prawa cywilnego w świetle kodeksu cywilnego (uwagi de lege lata i de lege ferenda)*, [w:] *Polskie prawo prywatne w dobie przemian. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Jerzemu Młynarczykowi*, Gdańsk 2005, s. 27 i nast.; tenże, *Założenia dalszych prac kodyfikacyjnych na obszarze prawa cywilnego*, PiP 2004, z. 3, s. 5-13.

<sup>13</sup>Por. też wypowiedź S. Wójcika, *O niektórych uregulowaniach w prawie spadkowym. Uwagi de lege ferenda*, [w:] *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, Zakamycze 2005, s. 1485-1500.

<sup>14</sup>Podkreślają to m.in. J. Gwiżdżomorski, *Dziedziczenie ustawowe...*, s. 221; J.S. Piątkowski, [w:] *System prawa cywilnego*, t. IV: *Prawo spadkowe*, Wrocław 1986, s. 23; tenże, *Prawo spadkowe. Zarys wykładu*, Warszawa 2002, s. 21; T. Kipp, H. Cöling, *Erbrecht*, Tübingen 1990, s. 1.

<sup>15</sup>Na ten temat por. E. Tilly, *Prawo prywatne austriackie*, t. VI: *Wykład prawa spadkowego*, Lwów 1904, s. 2.

śmierci uprawnionego umożliwia prawo spadkowe. Jego normy stwarzają szansę dalszego gospodarczego użytku majątku, należącego do spadkodawcy po jego śmierci. Leży to nie tylko w interesie beneficjentów spadkowych, lecz także w interesie ogólnospołecznym.

Institucje prawa spadkowego powinny pobudzać jednostkę do aktywności życiowej i pomnażania majątku, jednocześnie zaś zniechęcać do jego marnotrawienia. Należy więc każdemu potencjalnemu spadkodawcy przyznać szeroką swobodę rozrządzenia majątkiem *mortis causa*, a na wypadek braku takiego rozrządzenia przewidzieć dziedziczenie *ab intestato* osób jemu bliskich, wedle reguł odpowiadających jego hipotetycznej woli (chodzi tu oczywiście o prawdopodobny punkt widzenia abstrakcyjnego, a nie konkretnego spadkodawcy). Skorzystanie przez spadkodawcę z możliwości rozrządzenia *mortis causa* otwiera mu drogę do przedłużenia swej ziemskiej egzystencji, wywarcia wpływu na przyszłą rzeczywistość. Jest więc formą samorealizacji także po śmierci.

Powszechnie podkreślane są związki prawa spadkowego z prawem rodzinnym. Dość powszechnie przyjmuje się, że normy prawa spadkowego powinny spajać, umacniać związki rodzinne<sup>16</sup>. Te względy muszą więc być wzięte pod uwagę przy określaniu więzów decydujących o dziedziczeniu ustawowym, kręgu spadkobierców ustawowych, porządku dziedziczenia, swobody rozrządzenia *mortis causa* oraz ewentualnych ograniczeń tej swobody.

I wreszcie, normy prawa spadkowego służą umocnieniu bezpieczeństwa obrotu<sup>17</sup>, usuwają bowiem obawy co do trwania stosunku majątkowego po śmierci drugiej jego strony.

Institucje prawa spadkowego powinny sprzyjać rozwiązaniom zapewniającym możliwie najlepszy użytek majątku spadkodawcy po jego śmierci.

Większość rozwiązań przewidzianych w prawie obowiązującym odpowiada powyższym założeniom i powinny pozostać w mocy także w przyszłości. Przykładowo można tu wymienić następujące zasady:

---

<sup>16</sup> Por. J. G w i a z d o m o r s k i, *Prawo spadkowe (1959)...*, s. 10; J. S. P i ą t o w s k i, [w:] *System prawa cywilnego...*, s. 27.

<sup>17</sup> Por. E. T i l l, *Prawo prywatne austriackie...*, s. 2; J. S. P i ą t o w s k i, [w:] *System prawa cywilnego...*, s. 27.

1) dziedziczenie opiera się na konstrukcji sukcesji uniwersalnej, następującej *ipso iure* w chwili otwarcia spadku, z możliwością jednak jego odrzucenia,

2) urodzenie się dziecka w małżeństwie lub poza małżeństwem nie wpływa na jego pozycję prawnosпадkową,

3) wprowadzone nowelą z 2003 r. dziedziczenie gminy lub Skarbu Państwa jako spadkobierców ustawowych (por. art. 935 § 3 i art. 1023 k.c.)<sup>18</sup> powinno pozostać bez istotniejszych zmian także w przyszłych regulacjach,

4) spadkodawca powinien mieć (tak jak dotychczas) możliwość ustanowienia (w rozrządzeniu ostatniej woli) fundacji,

5) nie budzi wątpliwości potrzeba utrzymania dziedziczenia dziecka poczętego, pod warunkiem, że się urodzi żywe,

6) tak jak dotychczas umowy o zrzeczenie się dziedziczenia powinny być dopuszczalne,

7) uregulowanie dziedziczenia w powiązaniu z przysposobieniem nie wymaga istotniejszych zmian.

Uzasadnione wydają się jednak następujące propozycje *de lege ferenda*:

1) należy poszerzyć krąg krewnych zaliczanych do spadkobierców ustawowych o dziadków i ich zstępnych<sup>19</sup>,

2) do kręgu spadkobierców ustawowych powinno się zaliczyć również pasierbów spadkodawcy (czyli dzieci małżonka nie będące dziećmi spadkodawcy) oraz ich zstępnych, jeżeli brak jest małżonka i krewnych spadkodawcy chcących i mogących dziedziczyć,

3) rodzeństwo powinno dziedziczyć na zasadzie reprezentacji w miejsce rodziców, a zstępni rodzeństwa na podobnej zasadzie po swych przodkach,

4) nie ma powodów do zmiany na gorsze w jakiś istotny sposób pozycji prawnosпадkowej małżonka; przywrócić jednak trzeba rozwiązanie przewidziane w art. 25 pr. spadk. z 1946 r., w myśl którego, w razie

---

<sup>18</sup> Ustawa z dnia 14 lutego 2003 r. (Dz.U. Nr 49, poz. 408), obowiązująca od 25 września 2003 r.

<sup>19</sup> W tym duchu postulaty *de lege ferenda* zgłosili: S. Wójcik, *Ochrona interesów jednostki w polskim prawie spadkowym w zakresie powołania do dziedziczenia*, ZNUJ – Prace Prawnicze, Kraków 1981, z. 98, s. 177-179, J.S. Piątoński, [w:] *System prawa cywilnego...*, s. 128 i 146, J. Pietrzykowski, *Wybrane zagadnienia...*, s. 250.

istnienia wspólności majątkowej małżeńskiej pozostały przy życiu małżonek, dziedziczący wspólnie ze zstępными, nie partycypuje w tej części majątku wspólnego, która wchodzi do spadku po zmarłym małżonku<sup>20</sup>.

Za poszerzeniem kręgu krewnych spadkodawcy, zaliczanych do jego spadkobierców ustawowych, o dziadków i ich zstępnych przemawiają nie tylko względy słuszności, lecz również przekonanie, że służyć to będzie umocnieniu więzów rodzinnych oraz że jest zgodne z ideą jak najlepszego użytku gospodarczego z majątku spadkodawcy. Powołać się też można na zwykle mocną więź duchową i rodzinną między dziadkami i wnukami. Podobnie też, w sytuacji gdy brak jest krewnych chcących i mogących dziedziczyć oraz małżonka spadkodawcy, można oczekiwać, że z reguły dojdzie do powstania głębokich więzów rodzinnych między spadkodawcą a pasierbem. Uzasadnia to wprowadzenie dziedziczenia *ab intestato* pasierbów.

Jeżeli żyją rodzice spadkodawcy, powinni oni w porządku dziedziczenia wyprzedzać rodzeństwo i zstępnych rodzeństwa. Przemawiają za tym dwa argumenty: sytuacja życiowa rodziców oraz ich częste zasługi przy powstaniu aktywów spadkowych. Rodzice z reguły znajdują się w wieku, który sprawia, że ich szanse życiowe (zarobkowe i inne) stopniowo zmniejszają się. Śmierć dziecka sprawia, że na pomoc z jego strony w różnych trudnych sytuacjach życiowych nie będą mogli już liczyć w przyszłości. Najczęściej też to oni zapewniają mu wychowanie i wykształcenie. Dzięki ich staraniom dziecko uzyskuje możliwości zarobkowe. Pośrednio przyczyniają się więc do powstania aktywów spadkowych. Rodzicom więc powinien przypaść spadek w razie śmierci ich dziecka, z zastrzeżeniem jednak, że dziecko to nie pozostawia zstępnych chcących i mogących dziedziczyć. Bez znaczenia jest to, czy rodzice są małżeństwem.

Jeżeli rodzic nie dożył otwarcia spadku, jego miejsce powinny zająć jego dzieci (skądinąd będący rodzeństwem spadkodawcy), a jeżeli również jego dziecko nie dożyło otwarcia spadku, udział powinien przypaść pozostawionym przez niego dzieciom itd.

---

<sup>20</sup> Por. J. Policzekiewicz, *Głos w dyskusji nad księgą piątą projektu kodeksu cywilnego*, PiP 1960, z. 7, s. 115.



Utrzymać trzeba uprawnienia alimentacyjne dziadków, gdy brak jest osób zobowiązanych do alimentacji na ich rzecz, a spadek przypada małżonkowi spadkodawcy.

W czasie dalszych dyskusji należy rozważyć, czy do grupy spadkobierców ustawowych nie zaliczyć tzw. wychowawców<sup>21</sup>. Przy ostatecznym rozstrzygnięciu należy uwzględnić między innymi skalę tego zjawiska w naszym kraju.

Nowe unormowanie dziedziczenia ustawowego mogłaby uzyskać następującą szatę słowną:

Art. [A]

§ 1. W pierwszej kolejności powołane są do spadku z ustawy dzieci spadkodawcy oraz jego małżonek. Dziedziczą oni w częściach równych, z tym, że część przypadająca małżonkowi nie może być mniejsza niż jedna czwarta całości spadku.

§ 2. Jeżeli jednak pozostały przy życiu małżonek otrzymuje w wyniku podziału majątku wspólnego małżonków, przewidzianego na wypadek ustania majątkowej wspólności małżeńskiej, część tego majątku, w zbiegu ze zstępnyymi zmarłego małżonka nie dziedziczy on pozostałej części tego majątku.

§ 3. Jeżeli dziecko spadkodawcy nie dożyło otwarcia spadku, udział spadkowy, który by mu przypadął, przypada jego dzieciom w częściach równych. Przepis ten stosuje się odpowiednio do dalszych zstępnych.

Art. [B]

§ 1. W braku zstępnych spadkodawcy powołani do dziedziczenia z ustawy są jego małżonek i rodzice.

§ 2. Udział spadkodawcy każdego z rodziców dziedziczących wspólnie z małżonkiem spadkodawcy wynosi jedną czwartą całości spadku. Jeżeli

---

<sup>21</sup> Taki postulat wysunął w swoim czasie J. G w i a z d o m o r s k i, *Dziedziczenie ustawowe...*, s. 230. Został on poparty w dyskusji na sesji w grudniu 1954 r. przez J. I g n a t o w i c z a, [w:] *Materiały dyskusyjne do projektu kodeksu cywilnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej...*, s. 270. Podobnie, zdaniem S. W ó j c i k a, *Ochrona interesów...*, s. 180-181 „do kręgu spadkobierców ustawowych należałoby zaliczyć wychowanków zarówno małoletnich, jak i pełnoletnich, którzy pozostawali na utrzymaniu spadkodawcy przez dłuższy okres czasu, przynajmniej jednak przez jeden rok. Wychowankowie ci powinni dziedziczyć z ustawy jak dzieci spadkodawcy”. Wątpliwości zgłosił J. P i e t r z y k o w s k i, *Wybrane zagadnienia...*, s. 251.

jednak ojcostwo ojca spadkodawcy nie było ustalone, udział matki dziedziczącej wspólnie z małżonkiem spadkodawcy wynosi połowę całości spadku.

§ 3. Jeżeli rodzic spadkodawcy nie dożył otwarcia spadku, udział spadkowy, który by mu przysługiwał, przysługiwa jego dzieciom w częściach równych. Przepis ten stosuje się odpowiednio do dalszych zstępnych.

§ 4. Udział spadkowy małżonka, który dziedziczy wspólnie z rodzicami spadkodawcy lub ich zstępными, wynosi połowę spadku.

Art. [C]

W braku zstępnych spadkodawcy, rodziców i ich zstępnych cały spadek przysługiwa małżonkowi spadkodawcy.

Art. [D]

§ 1. W braku zstępnych i małżonka spadkodawcy cały spadek przysługiwa jego rodzicom i ich zstepnym.

§ 2. W braku zstępnych spadkodawcy, jego rodziców i ich zstepnych cały spadek przysługiwa małżonkowi spadkodawcy.

§ 3. Dziadkowie spadkodawcy, jeżeli znajdują się w niedostatku i nie mogą otrzymać należnych im środków utrzymania od osób, na których ciąży względem nich ustawowy obowiązek alimentacyjny, mogą żądać od małżonka otrzymującego cały spadek środków utrzymania w stosunku do swoich potrzeb i do wartości czystego spadku. Zobowiązany może uczynić zadość temu roszczeniu także w ten sposób, że zapłaci dziadkom spadkodawcy sumę pieniężną odpowiadającą wartości jednej czwartej czystego spadku.

Art. [E]

§ 1. W braku zstępnych spadkodawcy, małżonka, rodziców i ich zstepnych powołani do dziedziczenia z ustawy są dziadkowie spadkodawcy. Każdemu z nich przysługiwa jedna czwarta całości spadku. Jeżeli ojcostwo dziadka spadkodawcy nie było ustalone, przepis art. [B] § 2 zd. 2 stosuje się odpowiednio.

§ 2. Jeżeli któryś z dziadków spadkodawcy nie dożył otwarcia spadku, udział spadkowy, który by mu przysługiwał, przysługiwa jego zstepnym. Podział tego udziału następuje według zasad obowiązujących dla podziału spadku pomiędzy zstepnych spadkodawcy.

§ 3. Jeżeli ktoś z dziadków spadkodawcy nie dożyło otwarcia spadku i nie ma zstępnych tego z dziadków, udział spadkowy, który by mu przysługiwał, przypada drugiej osobie z tej samej pary dziadków; jeżeli i ona nie dożyła otwarcia spadku – jej zstępny przy zastosowaniu zasad obowiązujących dla podziału spadku pomiędzy zstępnych spadkodawcy.

§ 4. Jeżeli otwarcia spadku nie dożyła jedna z par dziadków i nie ma ich zstępnych, cały spadek przypada drugiej parze dziadków lub ich zstępny. Dziedziczenie zstępnych drugiej pary dziadków następuje według zasad określonych w § 2 i 3.

Art. [F]

W braku małżonka i krewnych spadkodawcy powołanych do dziedziczenia, spadek przypada w częściach równych dzieciom małżonka spadkodawcy, nie będącym dziećmi spadkodawcy lub ich zstępny. Przepis art. [A] § 3 stosuje się odpowiednio.

Art. [G]

Przepisów o powołaniu do dziedziczenia z ustawy nie stosuje się do małżonka spadkodawcy pozostającego w separacji oraz jego zstępnych.

Art. [H]

§ 1. W braku krewnych spadkodawcy, jego małżonka lub zstępnych małżonka spadkodawcy powołanych do dziedziczenia z ustawy, spadek przypada gminie ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy jako spadkobiercy ustawowemu.

§ 2. Jeżeli miejsca ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy w Rzeczypospolitej Polskiej nie da się ustalić lub ostatnie miejsce zamieszkania znajdowało się za granicą, spadek przypada Skarbowi Państwa jako spadkobiercy ustawowemu.

Warto też odnotować wysunięte jakiś czas temu propozycje zmierzające do pomniejszenia kłopotów mieszkaniowych pozostałego przy życiu małżonka po śmierci współmałżonka. Zaproponowano mianowicie uzupełnienie art. 923 o nowe paragrafy 2-4 oraz zmianę brzmienia art. 939.

Oto one:

Art. 923

§ 2. Małżonek spadkodawcy, który mieszkał ze spadkodawcą do chwili jego śmierci i nie został powołany do dziedziczenia, może w zakresie

niezbędnym do zaspokojenia usprawiedliwionych potrzeb żądać od spadkobierców lub zapisobierców ustanowienia prawa do używania mieszkania i przedmiotów zwykłego urządzenia domowego, nieobjętych wspólnością małżeńską, gdy odpowiada to zasadom słuszności. Spadkodawca nie może wyłączyć lub ograniczyć tego uprawnienia. Przepisy o zapisie stosuje się odpowiednio, z zachowaniem poniższych przepisów.

§ 3. Do prawa używania mieszkania stosuje się odpowiednio przepisy o użyczeniu. Roszczenie o ustanowienie prawa do używania mieszkania przedawnia się z upływem roku od ogłoszenia testamentu.

§ 4. Roszczenie o ustanowienie prawa używania mieszkania i prawo do używania mieszkania mogą być ujawnione w księdze wieczystej prowadzonej dla nieruchomości lub prawa, należących do spadku.

#### Art. 939

§ 1. Małżonek dziedziczący z ustawy w zbiegu z innymi spadkobiercami, wyjąwszy zstępnych spadkodawcy, którzy mieszkali z nim razem w chwili jego śmierci, może żądać ze spadku ponad swój udział spadkowy prawa do mieszkania lub przedmiotów urządzenia domowego, z których za życia spadkodawcy korzystał wspólnie z nim lub wyłącznie sam. Do roszczeń małżonka z tego tytułu stosuje się odpowiednio przepisy o zapisie.

§ 2. Uprawnienia powyższe nie przysługują, jeżeli wspólne pożycie i zamieszkiwanie małżonków ustało za życia spadkodawcy z winy małżonka powołanego do dziedziczenia.

Propozycje te zasługują na rozważenie w toku dyskusji nad ostatecznym kształtem przepisów o dziedziczeniu ustawowym.

W związku z przysposobieniem nie wymagają one, jak już była o tym mowa, istotniejszych zmian.

Także w przeszłości powinna pozostać możliwość wyłączenia od dziedziczenia małżonka, jeżeli spadkodawca wystąpił o orzeczenie rozwodu lub separacji z jego winy, a żądanie to było uzasadnione. Regulując tę kwestię przepis art. 940 k.c. wymaga zmian redakcyjnych, uwzględniających doświadczenia judykatury oraz poglądy doktryny<sup>22</sup>.

---

<sup>22</sup> Por. judykaturę i poglądy doktryny przytoczone przeze mnie w: *Kodeks cywilny*, t. II: *Komentarz*, pod red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2003, s. 770-772.